

HUTA

Walther Croneck

Huta ołowiu uruchomiona w 1864 roku.

Na zdjęciu: huta widziana od południa. Domy w tle to obecna ul. gen. J. Hallera.



Nazwa Walther Croneck to nazwisko von Walther und Croneck przewodniczącego Kolegium Rezydentów firmy Geor von Giesche's Erben, którego w ten sposób uhoonorowano.

W momencie uruchomienia huta stanowiła kompleks budynków, przy czym większość urządzeń produkcyjnych mieściła się w jednym jednym, największym, wykonanym z piaskowca (za wyjątkiem łuków nad oknami, które to wykonane były z cegły). Konstrukcja dachowa wykonana była z drewna, a jego pokrycie stanowiła blacha cynkowa. Do huty należały jeszcze mniejsze budynki o specjalnym przeznaczeniu. W jednym z nich mieścił się zgniatacz oraz kocioł i maszyna parowa, która za pomocą wałów i transmisji poruszała poziome walce zgniatające rudę. Kocioł wytwarzający parę dla maszyny posiadał komin wysokości ok. 24 m. Kolejnym „produkcyjnym” budynkiem było laboratorium chemiczne, gdzie mieścił się piec do rafinacji srebra.

Huta wyposażona była w następujące urządzenia produkcyjne: 2 piece płomienne największej konstrukcji, 1 piec szczybowy o wysokości szybu 5,5 m (drugi piec miał stanąć później), 1 bateria (6 sztuk) półkulistych kotłów Pattinsona o średnicy około 1,5 m, 1 piec odciągowy, urządzenia pomocnicze: dmuchawy napędzane maszyną parową, hydrauliczny wyciąg gichtowy, zbiornik wodny wraz z rurociągami.

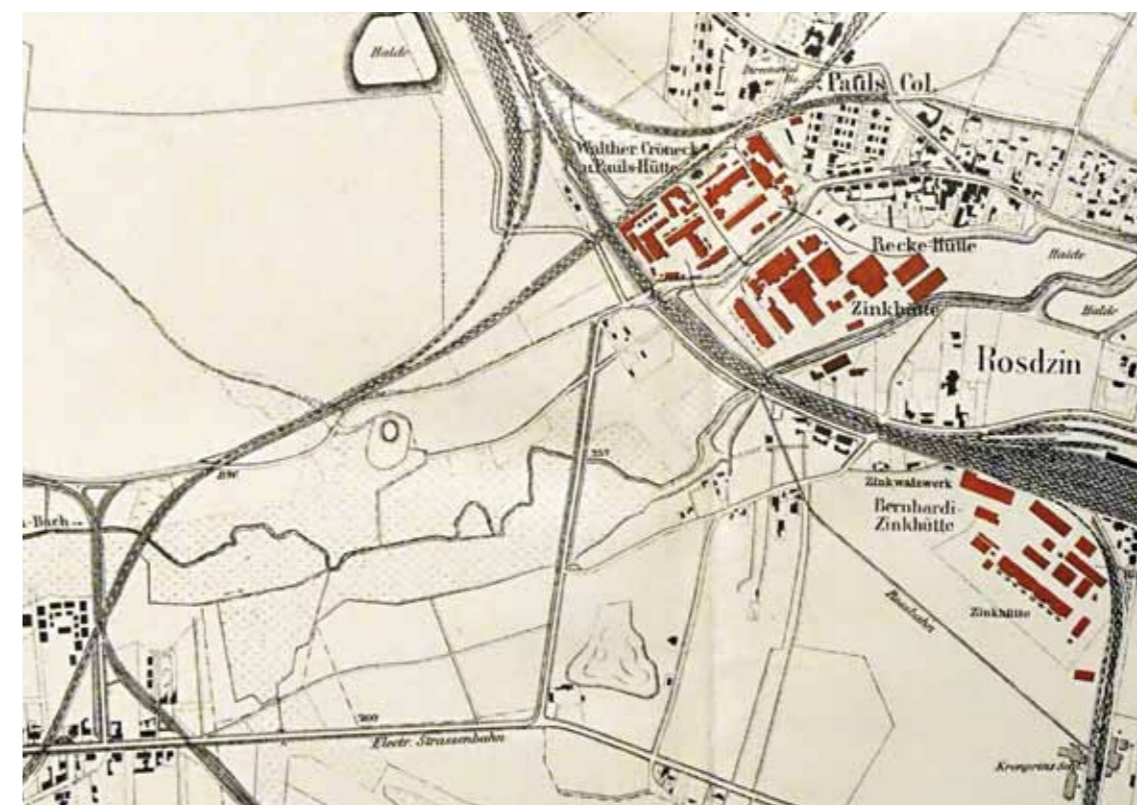
Od strony boczny kolejowej powstał zadaszony plac magazynowy, na którym przechowywano materiały wykorzystywane w przedsiębiorstwie.

W 1878 roku powstała walcownia blachy w nowym budynku, a zamontowane urządzenia poruszała maszyna parowa zasilana z kotła parowego zamontowanego w nowej kotlewni.

Trochę historii

W 1784 roku w Strzybnicy koło Tamowskich Górach uruchomiona została należąca do państwa pruskiego huta srebra i ołowiu Friedrich. Produkowała ona obydwa metale z rudy uzyskiwanej w państwowej kopalni o takiej samej nazwie (Friedrichsgrube), dla której zarezerwowano ogromne pole górnicze, o powierzchni 150 km². Dla huty Friedrich rudę ołowiu musiały również dostarczać prywatne kopalnie galmanu działające na tym terenie. W 1858 roku firma Georg von Giesche's Erben odkupiła od hrabiego Guido Henckla von Donnersmarcka udziały w kopalni Bleischarley (Biały Szarlej). Ponieważ zakład wydobywał bardzo duże ilości blyszczy ołowiu, zarząd firmy postanowił zrezygnować ze sprzedaży rudy do państwowej huty Friedrich, a przeróbkę ołowiu prowadzić we własnej hucie, ponieważ zyski ze sprzedaży ołowiu i srebra były większe niż dochody uzyskiwane z dostaw rudy.

Nowa huta ołowiu miała powstać w Szopienicach, a wniosek o wydanie koncesji zezwalającej na jej budowę firma przedstawiła 23 października 1863 roku. Pod budowę huty przeznaczono teren znajdujący się w pobliżu huty cynku Paul. W listopadzie tego samego roku podpisano umowę z berlińską firmą C. Hoppe, specjalizującą się w budowie dmuchaw parowych. Na jej instalację przeznaczono kwotę 4,5 tys. talarów. Przeciwno budowie huty zaprotestował dyrektor kopalni Louisenglück. Twierdził on, że wybudo-



wanie huty będzie miało szkodliwy wpływ na środowisko i zdrowie mieszkańców lub pracujących w jej pobliżu osób. Ponieważ na Górnym Śląsku istniała tylko jedna huta ołowiu, władze bardzo szczegółowo postanowiły rozpatrzyć wniosek koncesyjny. Dopiero po uzyskaniu orzeczenia lekarza powiatowego, który stwierdził, że planowany w hucie podziemny kanał przeznaczony do wyłapywania pyłów, o długości 117 metrów i wysoki na 61 metrów komin nie będą miały negatywnego wpływu na środowisko, władze wyraziły zgodę na nową inwestycję. Po uzyskaniu koncesji prace budowlane postępowały bardzo szybko, a pierwszy piec płomieniowy uruchomiono 21 października 1864 roku.

Budowa huty kosztowała koncern Gieschego 41,2 tys. talarów, a nad całością prac kierownictwo sprawował inspektor hutniczy J. Dobschal, zatrudniony wcześniej przy modernizacji huty ołowiu Friedrich pod Tamowskimi Górami.

W pierwszym pełnym roku produkcyjnym, w 1865 roku, huta dostarczyła 1,4 tys. ton ołowiu, 259 ton glejty i 1098 kg srebra, przy zatrudnieniu 50 pracowników, z których większość pracowała przedtem w hucie Friedrich.

W kolejnych latach produkcja zakładu rosła systematycznie. Oprócz rudy z kopalni Bleischarley (Biały Szarlej), przerabiano różnego typu półprodukty hutnicze i spieki wielkopiecowe. W 1867 roku huta wzbogaciła się o warsztat z kuźnią (4 paleniska), stolarnię oraz basen z wodą. Od 1869 roku rafinację ołowiu prowadzono metodą Parkesa, a do usuwania cynku i rafinowania ołowiu zastosowano parę wodną. Piec odciągowy został przebudowany na rafinacyjny — o pojemności 25 ton ołowiu. W przedłużonym o 15 metrów głównym budynku huty wybudowano dwa piece płomieniowe i kocioł do odsrebrzania. Powstała tam również sepa-



Fragment mapy, na którym widać — zaznaczone kolorem czerwonym — 4 huty koncernu Gieschego na styku Dąbrówki Małej i Rożdzenia.



Szatnia główna na terenie huty.

Huta Walther Croneck widziana z innej perspektywy. Tym razem na horyzoncie widać kościół w Dąbrówce Małej.

Huta na początku XX wieku.